CENA 10 GR.

2 NAKŁAD PO KONFISKACIE

SZTAFETA

CODZIENNE PISMO NARODOWO - RADYKALNE

Rok I | Piątek, 1 czerwca 1934 r. | Nr. 35

Nerwowość semitów powoduje, że wygadują się zbyt otwarcie. Posłuchajmy, co pisze we wczorajszym „Hajncie" publicysta żydowski, p. Einhorn:

„Sprawa „Nary" staje się coraz poważniejszą. W kołach miarodajnych rozważano dotąd, jak okazuje się, wyczyny członków „Nary", jako swawolę dzieci. Obecnie będzie się już musiało nad tą swowolą dziecinną poważniej zastanowić — obecnie, kiedy już odbył się pierwszy napad „Nary" na lokal robotniczy.

„Odkryli (es hoben a groben) błąd ci, którzy myśleli, że polscy hitlerowcy są tylko do bicia żydów. Oni idą zupełnie świadomie i planowo do określonego celu — do objęcia władzy w Polsce. Bicie Żydów — to jest tylko środek dla zdobycia rozgłosu i sympatji w kołach „narodowych", a ten środek jest tem więcej zachęcający i pociągający, gdyż mało kosztuje. W poważniejszym wypadku będzie taki „patrjota" siedział kilka dni, a może nawet parę tygodni — a potem wyjdzie on z wieńcem „bohaterskości" na czole i weźmie się do dalszej roboty. Bicie żydów było zawsze środkiem przygotowawczym. Tak rozpoczęli swój marsz do władzy także i Nazi. Trochę później, gdy dzięki bezkaralności odwaga wzmocniła się, wzięto się gładko do politycznych przeciwników, a w pierwszym rzędzie do socjalistów.

„To, co się zdarzyło na ulicy Wolskiej w Warszawie, nie jest żadnym przypadkiem. To jest, prawdopodobnie, początkiem nowej akcji terorystycznej przeciw socjalistom. Inaczej nie da się wytłumaczyć tego napadu, który nie miał żadnej bezpośredniej przyczyny i który bezwątpienia był starannie zorganizowany.

„Fakt ten wskazuje na konieczność poważniejszego ustosunkowania się, bo jeżeli do niego będzie ustosunkowanie się obojętne, może on przynieść bardzo smutne następstwa. Należy przewidzieć że w Polsce walka między naszymi „Nasi" i socjalistami będzie wyglądać trochę inaczej, niż w Niemczech. U nas klasa robotnicza MA TRADYCJE CIĘŻKICH I KRWAWYCH WALK. TRADYCJA TA MOŻE SIĘ ODRODZIĆ I ODRODZI SIĘ (Di dozige tradicje kon zich un wet zich abrufen), jeżeli towarzystwo Mosdorfa przeniesie swą bohaterskość Z ULICY ŻYDOWSKIEJ NA ULICĘ ROBOTNICZĄ. A że oni to zrobią, nie ulega wątpliwości. Inaczej ich wojowniczość i ich „moc" nie ma żadnego celu i żadnego znaczenia".

Chyba nie trzeba wyraźniej! Żydzi cieszą się, że za pośrednictwem Gottliebów („Zubusiów") z redakcji „Robotnika" cisnęli na ulicę polskich robotników z P. P. S. Że nie jest to nowy wynalazek, lecz stara metoda żydowska, tego dowodem — artykuł rabbiego Thona ogłoszony w Nr. 242 „Hajnta" z dnia 24.10 193 0r.:

Dr. I. Thon wskazując na istnienie ustalonych odwiecznie metod polityki żydowskiej, której zasady są nam dobrze znane, pisał wówczas:

„Czy to się nie wie, że już w czasach dawnych naszych uczonych, którzy kierowali polityką żydowską przeciw strasznemu (szrebliches) państwu rzymskiemu, jedną z metod walki była demonstracja ludowa?... Następnie jedną z naszych stałych metod polityki żydowskiej było WYGRYWANIE RÓŻNYCH SIŁ POLITYCZNYCH W KRAJU WZAJEMNIE PRZECIW SOBIE: króla przeciw „stanom", Kościoła przeciw królowi i t. d. To był niesłychanie zawikłany system akcyj politycznych, z których my obecnie nie możemy zdać sobie jasno sprawy..."

Jeżeli się zważy, że, jak doniósł „Nasz Przegląd" w chwili obecnej wystrachane żydy z koła sejmowego zbiegły się na naradę u wezgłowia chorego rabina Thona w Krakowie właśnie u niego! Nie gdzieindziej! — to staje się jasne, kto jest tym motorem, który puszcza w ruch marjonetki z „Robotnika".

Związek walki z faszyzmem

wywołuje walki bratobójcze w Szwajcarii

GENEWA 31.5. Z Zurychu donoszą, że podczas zebrania Związku Narodowego doszło do zajść wywołanych przez zwolenników „Związku walki z faszyzmem" Wywiązała się strzelanina w czasie której jedna osoba odniosła ciężkie rany, 6 osób jest lżej rannych Policja aresztowała 85 osób w tej liczbie kilku wybitnych działaczy lewicowych

Dusi nas sieć obcego kapitału

Dyktatura kilku obcoplemieńców

Niedawno „Sztafeta" pisała o tem, że w ustroju kapitalistycznym mowy być nie może o wolności gospodarczej. Dzisiaj zajmiemy się stopniem związania gospodarstwa z interesami nielicznej grupy jednostek. Rzucimy tutaj parę nazwisk, które wiążą i skupiają w swojem ręku władzę nad całym przemysłem. Wspominaliśmy już o Henryku Aschkenazym, który wywiera duży wpływ na życie gospodarcze, siedząc w następujących firmach:

1) Akcyjny Bank Hipoteczny.
2) Bank Dyskontowy Warszawski.
3) Śląski Zakład Kredytowy.
4) Spółka Akcyjna Przemysłu Naftowego i Gazów Ziemnych.
5) Górnośląskie Zjednoczone Huty „Królewska i Laura".
6) Huta Pokój Śląskie Zakłady Górniczo Hutnicze.
7) Polskie Zakłady Babczak — Zieleniewski Sp Akc.
8) Spółka Akcyjna „Ferrum".
9) Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów.
10) Wytwórnia Sygnałów i Urządzeń Kolejowych.
11) Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów Zieleniewski, Fitzner — Gamper.
12) „Artigraph".
13) Towarzystwo Przemysłowe „Kabel".
14) „Zabłocie" Zakłady Chemiczne.
15) Babino Tomaszowska Cukrownia.
16) Cukrownia „Chybie".
17) Cukrownia „Zakrzówek".
18) Leśnicza Fabryka Drożdży Prasowanych i Spirytusu

i pozatem jeszcze jedenaście innych firm Widzimy więc, że p. Aschkenazy ma b duże wpływy na bieg życia gospodarczego.

Takich panów Aschkenazych jest więcej. Np. Harriman William Averell:

1) Akcyjny Bank Hipoteczny.
2) Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa.
3) Górnośląskie Zjednoczone Huty „Królewska i Laura".
4) „Giesche".
5) Bank Handlowy w Warszawie.

Instytucje te tworzą zbiór firm ogarniających swojemi wpływami olbrzymią ilość przedsiębiorstw tak. czy inaczej powiązanych wzajemnie i od siebie uzależnionych Liptay Maksymiljan reprezentuje wpływy w 11-tu przedsiębiorstwach. Natanson Edward 5 firm. Natanson Kazimierz 4 firmy, Parnas Emil 22 firmy, Szarski Marein żyd z pochodzenia 10 firm, Toeplitz Zygmunt 5 firm, Toeplitz Józef 2 firmy, Wachsmann Ludwik 11 firm, Wand Dudley 6 firm, Weintraub Gustaw 11 firm. Wellisz Leopold 14 firm. Jest to mniej niż jedna dziesiąta powiązań różnych firm ze sobą, drogą wpływów i udziałów osobistych w określonych spółkach. W ten sposób powstaje olbrzymia sieć, która dusi nasze życie gospodarcze. Kierują niem ludzie obcy, z Polską niezwiązani, mający na celu swoje prywatne interesy, nie mające nic wspólnego z dobrem narodu. Kombinacje, układane gdzieś w Nowym Jorku, czy Medjolanie decydują w Polsce o cenach artykułów pierwszej potrzeby, decydują o doli polskiego robotnika, którego bez żenady wyrzuca się na bruk, skoro tylko dogadza to potrzebom wielkich kapitalistów.

Stosunki te aż krzyczą o sanację, ale o sanację prawdziwą. Nie przeprowadzi jej sanacja, związana z kapitałem własnym i obcym, ani socjaliści, którzy, będąc już nieraz u władzy okazywali się potulni wobec wpływów pieniądza. Tylko niezależny ruch narodowy i radykalny potrafi uzdrowić stosunki.

Ramię w ramię z PPS.

Komuniści wychodzą na front!

A za wszystkiem kryją się żydowscy kapitaliści

W sztabie P. P. S. —

— Co robić?

— Wzięli się za nas!

— Sami nie zdzierżymy...

— Trzeba wzywać pomocy!

Oto treść okrzyków, które musiały padać przy zielonych biurkach na ulicy Wareckiej, gdy łącznicy przynieśli hiobowe wieści o męskiej odprawie, jaką robotnicy narodowo - radykalni dali bojówce z CKW.-PPS. Zlecieli się wszyscy starzy wyżeracze partyjni i nuże głowić się nad szukaniem pomocy. Pieniądze są, broń jest, tylko brak coś robotników, chętnych do nastawiania karku, brak ducha, który już dawno wywietrzał. Sojuszników, nagwałt sojuszników.

Znaleźli się szybko.

Płatne zbiry trzeciej międzynarodówki ochoczo wylazły z nor aby zarobić na pochwałę swego żydowskiego „naczalstwa". Wczoraj pod osłoną nocy komuniści rozklejali na rogach ulic odezwy, które podajemy bez zmiany swoistego stylu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że komuniści nie ujawniają się w sposób wyraźny, a kryją pod nazwą antyoenerowskiego komitetu akcji socjalistycznej. W ten sposób chcą zatrzeć wszelkie różnice między sobą a PPS., no i mają do tego prawo, skoro ruszyli na pomoc Cekawistom i stanęli z niemi ramię przy ramieniu. Istotnie, dzisiaj komuniści żydowscy zaczęli napadać na obozowców, zwłaszcza w dzielnicach żydowskich.

Pepesowcy ograniczyli się do próby powtórnego napadu na redakcję „Sztafety". Próba ta podjęta wczoraj około 8 wieczó. zakończyła się smutno: jednego z napastników dotkliwie poranionego przenieśli towarzysze partyjni na Warecką na opatrunek

Najenergiczniej ruszają się męty w dzielnicy żydowskiej. które napadają każdego Polaka, jaki się pojawi na ich ulicach. Onegdaj napadnięto na Nowolipkach idącego z żoną inż. C. N., człowieka starszego i chorego na serce, przyczem usiłowano go pobić i ograbić z portfela. Świadek policyjny sprawił, że opryszki rzucili się do ucieczki.

W agitacji ulotkowej i ustnej przeciwko O. N. R. cekawiści i komuniści używają wciąż argumentu, że mają nas subsydjować fabryki czekolady, przyczem wymieniają nawet firmy. Przez dłuższy czas nie mogliśmy się zorjentować, gdzie jest źródło podobnie głupich plotek, aż wreszcie zwrócono nam uwagę na fakt silnej konkurencji między polskiemi i żydowskiemi fabrykami czekolady, zwłaszcza Plutosem. Niewątpliwie leży w interesie żydów, ażeby wmówić w swoich współplemieńców oraz swych niewolników z PPS., żeby kupowali tylko Plutosa, nie zaś polską czekoladę. Tak więc za gromiącemi hasłami P. P. S. ukrywa się żydowski kapitał, pragnący zdobyć sobie szersze rynki zbytu.

Ścisłe związki między socjalistami a żydowskim kapitałem nie są nowością. Podobnie, jak przewrót bolszewicki w Rosji finansował szereg bogatych bankierów i banków żydowskich z bankiem Feliksa Warburga we Frankfurcie na czele, podobnie i we Francji miejscowych socjalistów popiera pieniężnie wielki przemysł żydowski i to tak otwarcie, że syn Lejby Bluma, przywódcy socjalistów francuskich (przyjaciel p. Niedziałkowskiego i tow.) wchodzi do Rady Nadzorczej jednego z największych koncernów metalowych. znanego z łajdackiego stosunku wobec robotników zwłaszcza polskich emigrantów W tych warunkach niema nic dziwnego, jeżeli w akcji komunistycznej, czy socjalistycznej macza palce kapitał żydowski.

Rozbrykane bojówki socjalistyczne w akcji

Wczoraj w godzinach popołudniowych napadła bojówka PPS. w sile około 150-ciu ludzi na przechodzących Alejami Ujazdowskiemi dwóch członków O. N. R.

Napadniętym usiłowano zerwać oznaki organizacyjne, Szczerbce Chrobrego Dzięki zdecydowanej postawie obozowców skończyło się tylko na zniszczeniu jednemu z nich. kol Zdzisławowi Młodzianowskiemu ubrania Napadnięci zatrzymali część napastników. resztę ujęła policja. 12-tu socjalistów powędrowało do więzienia na Dziką.

Naród — to armja walczących

SPRAWY DNIA

Rózgi pana starosty

Informacja „Naszego Przeglądu". W Grodnie wybijano szyby w domach żydowskich. Do p. starosty Drożańskiego udała się delegacja żydowska. Starosta oświadczył, że jest zdecydowany podjąć najsurowsze kroki przeciwko zakłócającym spokój. Ktokolwiek ujęty będzie na gorącym uczynku otrzyma 25 rózeg i pójdzie do więzienia". Godną pochwały jest gorliwość starosty w utrzymywaniu spokoju na ulicach miasta Grodna. Rózgi są straszną karą i napewno odstraszą wszystkich „chuliganów z pod wiadomego znaku". Żydzi w Grodnie mogą być spokojni o całość swoich szyb Pan starosta będzie w swoim gabinecie moczyć pęki rózeg i każdemu przyprowadzonemu przez żydów „narowcowi" wlepiał osobiście 25 batów. Oczywiście bez postępowania sądowego. czy administracyjnego, bo żaden sąd tego rodzaju karyby nie udzielił. Komisja Kodyfikacyjna musi się co prędzej zebrać i zreformować kodeks karny, wprowadzając doń kary cielesne. Dotychczas takie nie istniały. Rózgi to piękna kara. Tylko komu w Grodnie one się przedewszystkiem należą?

Admirał Togo

Wiadomość o śmierci bohatera Japonji, zwycięzcy z pod Cuszimy, admirała Togo, wywarła wielkie wrażenie w całym cywilizowanym świecie.

Togo był pięknym typem nowożytnego rycerza, reprezentantem bohaterskiej duszy swego narodu. Postać zmarłego admirała bliską jest sercu młodego pokolenia polskiego, które z pod skorupy masońsko - żydowskiej „ideologji", skuwającej życie narodu, pragnie wykrzesać rycerskiego ducha, tkwiącego głęboko w każdym Polaku.

Ruch narodowo - radykalny nawiązuje do świetnej tradycji króla - wojownika Chrobrego, a rycerski „szczerbiec" przybrał za swe godło.

Synowie wielkiego Narodu i spadkobiercy wielkich, rycerskich tradycyj ze czcią chylimy głowy przed prochami rycerza bohaterskiej Japonji.

Święto Bożego Ciała w Warszawie

W procesji wzięły udział niezliczone tłumy

...Boże Ciało. Ze wszystkich dzielnic, ze wszystkich krańców miasta płyną wielkie masy ludzi. Głos modlitewny, monotonny śpiewny płynie ulicami miasta.

— Święty Boże! Święty Mocny!

Wychodzi z kościoła procesja. Dziesiątki rozpiętych chorągwi. Tłum. Bractwa. Na czele idą małe dzieci. Rzucają zieleń. Dzwonki. Na czele procesji krzyż, halabardnicy.

Płynie fala. Wezbrana.

Obrazy na ramionach. Wstęgi. Figury.

Idą dzieci w kontusikach trzymając końce szarf. Przeważa kolor biały. W pogodny majowy dzień wygląda to niezwykle uroczyście. Patrzącego ogarnia wzruszenie. Jest coś, co się udziela, z nastroju tego tłumu, coś co przenika do naszego serca.

Schodzą się procesje. To powódź bieli. Droga cała, jak sięgnąc przed siebie i za siebie. Chorągwie... chorągwie... chorągwie... I tłumy.

Ktoś mówi obok mnie:

— Nie wiem dlaczego, ale procesja robi na mnie dziwne wrażenie. Pociąga mnie nastrój masy.

Teraz przeciąga obok gromada ludzi. Jest to tłum wielkiego miasta, który w nim żyje narzuca mu swój styl, nadaje właściwy wyraz. Wszyscy odziani są odświętnie. Są to ludzie pracy. Ludzie, w których miasto nie zabiło pogody, którym nie odebrało twórczej wiary. Usta ich są pełne śpiewu. W tej monotonnej, dość jednostajnej melodji pieśni religijnych jest powaga, spokój, pewność. To, co ludzi umacnia.

W tej masie idących czuje się zdrową, krzepką siłę.

Biją w oczy barwne stroje ludowe. Idą grupy w strojach wieśniaczych. Przeważają stroje krakowskie. Malownicze, efektowne, żywe.

Teraz niosą wielokolorowe poduszki. Małe dziewczęta w wianuszkach na głowach, w welonach. Szeregi chłopców. Księża.

Przeciągają rozśpiewane tłumy. Podążają ku sobie, mnożą się, łączą ze sobą. Fala, ogromna fala ludu dopływa do ołtarzów, do progów świątyń. Za chwilę, za moment odejdą stąd rozniosą w miasto, do swoich domów ten nastrój religijnego uczucia, ten nastrój pogody i szczerej wiary.

I w tem jest, w podniosłości wytworzonego nastroju, w tej pogodzie, którą każdy wynosi, ta wielka moc. I tą mocą, tym ożywczym prądem, co wypływa z wielkiego prostego uczucia i z wielkiej wiary jesteśmy wzmocnieni; jest to nasz wielki kapitał moralny, z którego czerpać musimy.

S.

Serdeczne przyjęcie

Kardynała Hlonda we Francji

PARYŻ (PAT.). Tygodnik „La semaine politique" poświęca wizycie kardynała Hlonda artykuł, w którym zaznacza, że diecezja paryska z radością wita w swoich murach Prymasa Polski Katolicy francuscy są niezwykle wdzięczni Polsce za przyjęcie, jakiego doznali podczas swej bytności w odrodzonej Rzeczypospolitej. Ks. Gratry wyraził się kiedyś, że „Europa znajduje się w stanie grzechu śmiertelnego od czasu kiedy zgodziła się na rozbiór Polski". Grzech ten został dziś naprawiony. Ku olbrzymiej radości obu krajów Polskę i Francję łączą jaknajserdeczniejsze węzły przyjaźni.

Wczoraj Prymas Polski podejmowany był przez kardynała Paryża Verdier, który wygłosił następującą mowę pod adresem ks. kardynała Hlonda:

„Niech mi wolno będzie — mówił kard. Verdier — pozdrowić Jego Eminencję we Francji i jej stolicy. Jest to apostolska droga jego eminencji, która go zawiodła do Paryża. Z całego serca życzymy, aby pobyt we Francji przyczynił się do radości synów polskich w naszej ojczyźnie Nasi biskupi i księża zrobią wszystko, co leży w ich mocy, aby ułatwić apostolskie zadanie Jego Eminencji nie zapomnimy nigdy, że Prymas Polski uosabia młody, pełen sił i tak niezwykle sympatyczny Naród Polski, który jest najlepszym przyjacielem Francji. W imieniu całego Kościoła Katolickiego we Francji niech mi wolno będzie wyrazić uczucia miłości do Polski, dla jej przeszłości, dla jej wspaniałych tradycyj, dla jej sławy, dla jej najlepszych i zasłużonych nadziei".

Przebieg wczorajszych uroczystości

WARSZAWA (PAT.). W dniu wczorajszym, jako w dniu Bożego Ciała, odbyło się o godz. 10 rano w Katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. Kard. Kakowskiego w asyście licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli członkowie rządu — między innymi p. minister Floyar-Rajchman, posłowie i senatorowie. poczty sztandarowe organizacyj i stowarzyszeń stołecznych. Świątynię wypełniły szczelnie delegacje oddziałów wojskowych i tłum wiernych.

Po nabożeństwie ruszyła ulicami miasta uroczysta procesja. Na czele kroczyły bractwa kościelne z chorągwiami, organizacje społeczne i religijne, delegacje szkół, sodalicja marjańska, organizacje studenckie, członkowie zakonów męskich i żeńskich, dalej duchowieństwo, a następnie kompanja honorowa 30 p. p. ze sztandarem i orkiestrą. Dostojnego celebransa prowadzili członkowie rządu. Po obu stronach baldachimu wartę honorową pełnili oficerowie z obnażonemi szablami. Szpaler honorowy tworzyły cechy rzemieślnicze z chorągwiami. Procesję zamykał oddział wojska.

Ewangelje święte odśpiewane zostały przy ołtarzach około kościoła O. O. Bernardynów, przy kaplicy Warsz. Tow. Dobroczynności, przy kościele O. O. Karmelitów i przy figurze Matki Boskiej Zwycięskiej.

„Wojewoda Jaroszewicz zapewnia, że uśmierzy patrjotów z Nary"

„Wojewoda Jaroszewicz ferzichert, az er wet beringen di Nara-patrjoten"

Pod powyższym tytułem pisze wczorajszy „Hajnt":

„Z powodu krwawych wypadków, które wczoraj zaszły między P. P. S. i obozowcami (Nara — lajt), przedstawiciel „Kurjera Czerwonego" zwrócił się do Wojewody Jaroszewicza z zapytaniem, jakie stanowisko zajmą władze bezpieczeństwa w stosunku do niesłychanych wyczynów.

„P. Wojewoda odpowiedział:

„Ponieważ od pewnego czasu dają się zauważyć między różnemi ugrupowaniami młodzieży ciągle trwające awantury i bijatyki, które kończą się, jak wczorajsze, strzelaniną, muszę powiedzieć Panu, że postanowiłem występować w takich wypadkach z całą bezwzględnością i przeciwko winnym wyciągnę daleko idące konsekwencje".

„Przeciwko trzydziestu kilku aresztowanym w czasie starć na Wolskiej zostanie przeprowadzone ostre dochodzenie. Winni zostaną przekazani władzom sądowym i będą ukarani z całą bezwzględnością. Proszę zaznaczyć, że porządek i bezpieczeństwo publiczne nie zostaną w Warszawie naruszone".

REPERTUAR

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Popielinu" Kondrackiego, „Flis" Moniuszki oraz „Wesele na wsi" balet.

TEATR NARODOWY: Dziś komedja Scribe'a „Szklanka wody".

TEATR POLSKI: Dziś i jutro dramat Rostworowskiego „Kaligula" z Junoszą Stępowskim.

TEATR NOWY: Dziś komedja Acharda „Migo".

TEATR LETNI: Dziś komedja muzyczna „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja sowiecka „Cudze dziecko".

KAMERALNY: Dziś i jutro „W małym domku" Rittnera z Adwentowiczem.

KONCERTY

S. i M. (Królewska 11): Od godz. 20.30 p. Bereżyński — fort.

RADJO

Piątek 1 czerwca.

7. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego 11.40 Przegląd prasy. 11.50 Repertuar teatrów. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Muzyka z płyt 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Godzina muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry jazzowej Henryka Golda. 16.20 „Przegląd wydawnictw". 16.35 Koncert solistów. Wykonawcy: Łucja Brege-Schielowa (fort.) i Jadwiga Matjasiak - Klechniowska (skrz.). 17.30 Odczyt p. t. „Przełom Majowy", wygł. dyr. Jan Dąbrowski 17.50 Płyty. 18.00 Z poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Rolnego w Krakowie. 18.30 „O szkolnictwie technicznem i rzemieślniczem" 18.50 Program na sobotę 19.15 Wiadomości rolnicze. „Nowa ustawa o nadzorze nad hodowlą" 19.25 Odczyt aktualny 19.40 Wiadomości sportowe 20.00 „Myśli wybrane" 20.02 Pogadanka muzyczna (p. Karol Stromenger) 20.15 Koncert symfoniczny ze studja. Wykonawcy: ork. symf. P. R pod dyr Adama Dołżyckiego i Zofja Fedyczkowska (śpiew). W przerwie około 21.00 „Życiorysy wielkich ludzi" — wygł p. St. Adamczewski (feljeton literacki) 22.00 Muzyka z płyt 22.30 Muzyka taneczna z „Gastronomji"

Masońska Czechosłowacja

Jęczy pod ciężarem kryzysu

Czeskie czasopismo gospodarcze „Hospodarzska Politika" zamieszcza artykuł, w którym omawia ciężką sytuację gospodarczą Czechosłowacji.

Nadzieja ożywienia się stosunków gospodarczych w Czechosłowacji z Rumunją i Jugosławją, jaką żywiono w wyniku konferencji rady „Małej Ententy" w Bukareszcie — całkowicie zawiodła. Wymiana towarowa Czechosłowacji z temi państwami wcale nie wzrosła, natomiast południowy sprzymierzeniec Czechosłowacji — Jugosławja, został wciągnięty przed Niemcy pod ich wpływ gospodarczy przez zawarcie traktatu handlowego niemiecko - jugosłowiańskiego. Spadek korony utrudnił sytuację Czechosłowacji w Europie południowo-wschodniej. Pakt rzymski osłabia pozycję czeską w Austrji i na Węgrzech. Węgry odbijają sobie z powodzeniem utratę rynku czechosłowackiego przez swoje stosunki gospodarcze z Włochami i Austrją do tego stopnia, że uniezależniają się całkowicie od Czechosłowacji.

Czechosłowację rządzoną przez masońskie rządy parlamentarne przedstawiali różni obrońcy demokracji jako przykład. że tylko taka forma rządu może ocalić przed kryzysem. Okazuje się to dziś w świetle faktów — nieprawdą.

Każdy musi jeść

GENEWA (PAT.). Min. Raczyński wydał dziś śniadanie. w którem wzięli udział m. in. minister Beck, min. Barthou i sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol.

Kościół i klasztor

w płomieniach

NOWY JORK, (PAT). W Unioncity w Stanie New Jersey spłonął kościół i klasztor katolicki. Kopuła kościoła zawaliła się, dzwony spadły z dużej wysokości, niszcząc dach. Pożar pomimo energicznej akcji ratunkowej zniszczył prawie zupełnie kościół i zabudowania klasztorne. Cenne witraże padły pastwą płomieni.

Pogotowie wojenne Niemiec

Rewelacja prasy francuskiej

PARYŻ (PAT.). Gen. Niessel zamieszcza w „Figaro" dłuższy artykuł poświęcony sprawie niemieckich przygotowań wojennych. Od chwili zawarcia Traktatu Wersalskiego — pisze dziennik — głównym celem polityki niemieckiej było dążenie do zrzucenia zobowiązań wynikających z traktatu wersalskiego. Jednocześnie prowadzono nadzwyczaj intensywną propagandę poza granicami Rzeszy, która miała przekonać świat, że Francja stara się o hegemonję zarówno polityczną jak i wojskową. Tymczasem Francja przeprowadzała bardzo poważne redukcje swych sił zbrojnych, skróciła czas służby wojskowej do jednego roku zmniejszyła o 42 proc. ilość dywizyj piechoty, o 50 proc. liczbę dywizyj kawalerji, wreszcie zmniejszyła afektywy o 42 proc. W kolonjach zmniejszono efektywy o 24 proc.

W tym samym czasie Reichswehra niemiecka, która nie miała przekraczać 100.000 ludzi, przekroczyła cyfrę 200.000 ludzi. Hitler domaga się, aby ta armja. stanowiącą świetną kadrę wyszkoleniową wynosiła na stopie pokojowej 300.000 ludzi. Nie ulega wątpliwości, że już z końcem bieżącego roku życzeniu kanclerza stanie się zadość. Policja niemiecka nie powinna była według traktatu przekraczać stanu liczebnego z przed wojny i otrzymywać wyszkolenia wojskowego. Tymczasem zamiast 80.000 policjantów w roku 1913 liczy armja policyjna Rzeszy 130 tys ludzi, z których 30.000 jest sformowanych w kompanje i szwadrony Do liczby tej należy dorzucić 15.000 uczni szkół policyjnych. Oczywiście przeszkolenie policji niemieckiej jest nawskroś wojskowe.

Stowarzyszenia sportowe liczą około 6 milj. członków. Podlegają one komisarzowi sportowemu Rzeszy, który wydał polecenie obowiązkowego przeprowadzania t. zw. sportu terenowego, obejmującego ćwiczenia w strzelaniu i rzucaniu granatów, marsze patrolowe, i ćwiczenia w posługiwaniu się mapami i t. d, Stowarzyszenia strzeleckie liczą 600 tys. członków, związki jazdy konnej 200 tys., stowarzyszenia paramilitarne pozostające pod zarządem hitlerowskim są następujące:

Oddziały szturmowe 600 tys ludzi, zgrupowanych w 275 pułkach piechoty, oddziały automobilistów, motocyklistów, saperów i td. p.. Odziały ochronne bezpieczeństwa, które liczyły 60.000 ludzi, dziś mają ich przeszło 100 tys Stahlhelm liczy 600 tysięcy ludzi.

Obozy pracy doniedawna dobrowolne, dziś obowiązujące, mają charakter nawskroś militarny. Organizacje te mogą zmobilizować 900.000 ludzi. Oddziały młodzieży Hitlerjugend są przeszkolone wojskowo i traktują to przeszkolenie bardzo poważnie. Niemiecki budżet wojskowy wzrósł niesłychanie w ciągu ostatniego roku. Gen. Niessel podaje cyfry oficjalne: Wydatki na armję lądową wzrosły w porównaniu z r. 1933 o 175 miljonów mk., wydatki na marynarkę o 50 milj marek, wydatki na lotnictwo o 132 miljony marek. Niezależnie od tego wstawiono do budżetu sumę 250 milj. marek na milicję hitlerowską. Gen. Niessel zauważa że są to cyfry oficjalne, a jakie pozycje są ukryte w budżetach innych ministerstwa nie wiadomo.

Żydzi żądają

wyrzucenia polskich pracowników

„Hajnt" z dnia 30 maja donosi:

„Związek zawodowy pracowników gastronomicznych i hotelowych w Polsce, warszawski żydowski oddział kelnerów, przysłał nam następujący list z prośbą o opublikowanie:

„Właściciel cukierni p. Adam Bojmowicz (Żelazna Brama 3) usunął żydowskich kelnerów i na ich miejsce przyjął chrześcijańskie niezorganizowane kobiety.

„To jest jasne dla każdego, jakie dziś ma znaczenie praca zarobkowa dla żydowskiego pracownika, który jest bojkotowany i niedopuszczany do żadnej pracy.

„Bojkot żydowskich robotników przez żyda, prowadzony przez p. Bojmowicza, jest skandalicznym faktem, który musi być potępiony (ferurtajlt) przez żydów. Na tej drodze informujemy opinję publiczną".

„Hitlerowscy dyrektorzy filmowi przybywają do Warszawy"

„Żat otrzymała następujący list: Hitlerowskie Niemcy silnie odczuły skutki ekonomicznego bojkotu. M. in. niemiecki przemysł filmowy trudzi się za wszelką cenę znów zdobyć polski rynek. Dzisiaj przybyło do Warszawy 4 hitlerowskich dyrektorów z niemieckich wytwórni filmowych z zamiarem zawarcia kontraktów z biurami filmowemi i właścicielami kin w sprawie wyświetlania niemieckich filmów w Polsce.

„Żydowskie społeczeństwo w Polsce wie jednak doskonale o groźnem położeniu żydowskiej ludności w Niemczech, które żyją pod ustawicznym terorem różnych Streicherów, którzy dochodzą w swej żydożerczej obłudzie do nieograniczonego szerzenia nikczemnych średniowiecznych wersyj o mordzie rytualnym.

„Właściciele biur filmowych i kin nie powinni zapominać, że ludność żydowska w żadnym razie nie odwiedzi żadnego kina, które wyświetla hitlerowskie filmy Hitlerowscy ajenci muszą się spotkać w Warszawie z godną postawą ze strony całego żydowskiego społeczeństwa".

Strajk tkaczy w Białymstoku zlikwidowany

Dziś tkalnie zostaną uruchomione

BIAŁYSTOK (PAT.). Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem inspektora pracy w Białymstoku dwustronna konferencja przedstawicieli przemysłowców - właścicieli tkalni fabrycznych oraz tkaczy tychże fabryk, Zawarto układ, którego mocą strajk tkaczy został zlikwidowany i tkalnie zostaną uruchomione w piątek dnia 1 czerwca zrana.

Podziemne hangary w Prusach

Przygotowania Niemiec do wojny lotniczej

PARYŻ (PAT.). Dzienniki strasburskie wskazały ostatnio na istnienie na Pomorzu pruskiem w miejscowości Greifswald podziemnego hangaru dla samolotów. Okazuje się, że w chwili obecne budowane są w Niemczech jeszcze trzy podobne hangary: pod Chocieborzem, w Roebel w Meklemburgji i w Demmin na Pomorzu Konstrukcje te stanowią część przewidzianych przez gen. Goeringa robót, na które wyasygnowano z budżetu Rzeszy 210 miljonów marek niem.

Śmierć robotnika polskiego

na obczyźnie

STRASBURG (PAT.). 31.5. W czasie wypróbowywania przy pomocy zgęszczonego powietrza siły nowozbudowanego rurociągu gazowego w miejscowości Ranguevaux, niedaleko Hayang (dep. Moselle) nastąpił z niewiadomych powodów gwałtowny wybuch, wskutek którego rozszarpany został odłamkami pękniętego rurociągu robotnik polski Franciszek Holka zatrudniony w firmie Entreprise d'Acieries et Usines a tubes de la Sarre" Holka, lat 32 osierocił żonę i dwoje drobnych dzieci.

Komunizm i socjalizm — narzędziem w rękach żydów

IDZIEMY NAPRZÓD

Dobro Narodu

Ruch Narodowo - Radykalny zmierza do jednego, wielkiego celu: zapewnienia Narodowi Pol skiemu wielkości moralnej i potęgi politycznej.

Dobro Narodu osiągniemy przez zapewnienie mu jak najkorzystniejszych warunków kulturalnego, politycznego i gospodarczego rozwoju.

Dobro Polski równoznaczne jest z dobrem jej synów - Polaków, członków naszego narodu. Zrywamy z obłudnym pseudo - demokratyzmem nacjonalistów starej daty, dla których naród i jego żywotne interesy zaczynały się dopiero na wysokości parteru — mieszkańców suteren nie brano pod uwagę w rachunku politycznym... Według nas, narodowych radykałów, nie wolno utożsamiać interesu narodowego z interesem tej czy innej grupy lub klasy. Dobro Narodu Polskiego, to dobro tych wszystkich warstw, które stanowią jego żywotny rdzeń, wzbogacając cywilizację polską swą pracą fizyczną czy umysłową.

Chłop polski, główny żywiciel narodu i państwa, potężne źródło zdrowej siły rasowej, robotnik i rzemieślnik, twórcy kultury materjalnej narodu — oto warstwy, którym Obóz Narodowo - Radykalny pragnie zapewnić i zapewni w przyszłej Polsce odpowiednie warunki bytu i rozwoju.

Naród nasz wówczas będzie silny i zdrowy, gdy silne i zdrowe będą wszystkie części jego organizmu, gdy zatarte zostaną przepaście ekonomiczne między warstwami społeczeństwa, znikną pozłacane szczyty i przeżarte nędzą niziny społeczne.

Z drugiej zaś strony Ruch Narodowo - Radykalny zwalcza i zwalczać będzie nieubłaganie te partje, które budują swe wpływy na sianiu nienawiści między jedną warstwą Polaków a drugą. Jesteśmy wszyscy Polakami, synami jednego, wielkiego Narodu, mamy zaś w swem państwie obcych: wrogów i wyzyskiwaczy. Przeciw nim winny się kierować nasze wspólne, narodowe siły. Tylko w granicach potężnego naprawdę narodowego, Polskiego Państwa możliwy jest wszechstronny rozwój Narodu i tylko Naród zwarty, zespolony wspólnemi dążeniami dziejowemi może zapewnić szczęście wszystkim swym synom.

Wyzysk żydowski
w Zagłębiu Dąbrowskiem

W Będzinie panuje niewiarogodny wyzysk robotników polskich przez pracodawców, w 90 proc. żydów. Obok zalegania z zapłatą — stosuje się przymus kupowania w sklepach żydowskich. Ostatnio pod pozorem nie stosowania się do tego „nakazu" — zwolniono szereg robotników-Polaków — a na ich miejsce przyjmują żydów, emigrantów z Palestyny.

———o———

Żydowski sztab P. P. S. C. K. W.
Kto siedzi za kulisami „Robotnika"

Coraz jaśniejsze stają się przyczyny wściekłych ataków PPS. na Obóz Narodowo - Radykalny Przebiegłym żydziakom coraz trudniej jest ukryć się przed oczyma opinji polskiej za plecami otumanionych robotników, używanych przez żydostwo za ślepe narzędzia jego polityki.

Aby robotnicy polscy, trzymający się jeszcze czerwonego sztandaru socjalistycznego zrozumieli, komu służą i kto ich popycha do walki z Obozem Narodowo - Radykalnym, zamieszczamy poniżej skład osobowy sztabu redakcyjnego „Robotnika", centralnego organu PPS.-CKW.

Jednym z niewielu Polaków wśród tego towarzystwa jest redaktor naczelny „Robotnika" poseł Niedziałkowski, reszta — to głównie żydzi.

A więc słuchajcie: Borski - Bornsztajn, Boski - Gotlieb (podpisuje się JMB., popularnie zwany „Imbuś"), Klibański (żyd niechrzczony, słabo mówi po polsku). Dyrektorem administracji „Robotnika" jest żyd, Maliniak, kasjerem — Rubinsztajn, sekretarką — panna Kopelówna...

Wystarczy. Ta żydowska banda redaguje i wydaje „Robotnika", szczując na Obóz i obozowców, wciskając otumanionemi robotnikowi rewolwer do ręki i pchając do bratobójczej walki.

Czy długo jeszcze robotnik polski da się wodzić za nos żydowskim macherom? Kiedy wreszcie spadnie mu bielmo z oczu i zobaczy, jacy to ludzie nim kierują i jakim ludziom służy?

MAŁY FELJETON

„Święto blondynek"

Wieś Bujanie Wielkie musiała mieć też własne, swojskie uroczystości. Stolica ma swoje. Bujanie Wielkie nie mogą pozostać wtyle. Nauczyciel miejscowy, pan Maciuś był w stolicy. Widział. Opowiedział. Istne cuda. Dzień „dobroci dla psa" „dobroci dla matki" „dobroci dla dziecka". Piękne defilady przez miasto. Idzie sobie jeden Azorek z drugim. Deszcz chlapie. Wraca do domu. Pan daje baty, bo brudny „świętujący" pies wskoczył na łóżko.

Pan Maciuś opowiedział cuda. Mówił o blaskach, ukrywał wstydliwie cienie.

W najwytworniejszem towarzystwie Bujania Wielkiego, w którem zasiadał sam p. burmistrz. pani burmistrzyni, dwóch głodomorków młodolegjonowych, trzymających się posad, jak pijany płota, dwóch żydów: Abramek, kupiec korzenny i Lejzor żydowski aplikant żydowskiego adwokata oraz p. Maciuś, postępowiec i socjalista, decyzja zapadła. Urządzamy święto. „Święto tlenionej blondynki". Inne projekty, jak projekt: „święta bliźniąt", „dnia dobroci dla kanarków" oraz „Święta niebieskiego kaktusa" upadły.

Towarzystwo zawiązało komitet. Komitet dobrał członków. Podzielono się na dwie sekcje i trzy komisje; każda komisja obejmowała trzy wydziały. Komitetu więcej nie rozszerzono, by uniknąć biurokratyzmu, a i tak obecność żydów nadawała mu piętno demokratyczne.

Komitet rzucił hasło — Szukamy tlenionych blondynek!

Pani aptekarzowa przestała używać henny; zaczęło się odbarwianie. W Bujaniu Wielkiem, tylko pani aptekarzowa i żona pana Maciusia były blondynkami. Każda chciała być jaśniejsza.

Nadszedł dzień upragniony. Pani aptekarzowa powiada do męża:

— No jak wyglądam na miss? Powiedz!

— Ależ naturalnie, zupełnie, jak bóstwo. W tej sukience niebieskiej w żółte groszki. Z paznokciami na purpurowo. Ze złotemi włosami.

„Święto tlenionej blondynki" rozpoczęło się według uroczystego, przewidzianego programu.

1. „Tlenione blondynki" na plac!

2. Wielkie zebranie obywatelskie na rynku. Udział tłumu (przypuszczalnie 40 osób!).

3. Przemówienie pana burmistrza. Dyplomy za udział. Żetony za udział.

4. Obiad dla komitetu na koszt miasta. (!).

5. Wybór najbardziej tlenionej blondynki.

6. Reflektory, występy, korso kwiatowe. Uroczyste zakończenie.

Wszystko odbywało się według programu. Zebranie na rynku przeszło wszelkie oczekiwania. Pan burmistrz przemówił. Mówił o postępie

„...Już minęły te czasy, kiedy to przodkowie żyli dziko, nie znali cywilizacji Ani chleba, ani wyborów, ani książek, ani postępu Dziś inaczej. Dziś mamy to wszystko. Mamy maszyny, dobrobyt, szczęście, życie beztroskie... Dorośliśmy do wielkich rzeczy, ogromnych celów. „Święto tlenionej blondynki", jest wyrazem naszej cywilizacji, naszej kultury. Stajemy się godni godnością własną. Jesteśmy wyrazem XX wieku Panowie „tlenione blondynki" to wynalazek naszego wieku. I nawet tu, tu w Wielkiem Bujaniu, gdzie niema dróg, niema elektryczności, niema łaźni, idziemy wzorem stolicy, mamy „tlenione blondynki" — te kwiaty życia wielkich miast, mamy ich święto i mamy...

Ktoś odpowiedział półgłosem:

„...dziurę w budżecie..."

W tem burmistrz w patetycznym zapale, chwycił się za pierś przyciskając portfel, w którym było wszystko poza pieniędzmi. Głos burmistrza załamał się...

Na koniec przemówienia nikt nie czekał.

Najgorzej było z wyborem „najbardziej tlenionej blondynki". Na horyzoncie pojawiała się nowa kandydatka sama pani Abraamowa. Abraama poparł Lejzorek; pani aptekarzowa i żona pana Maciusia zzieleniały ze złości. Przy tlenionych włosach wyglądało to zgoła oryginalnie.

Wybraną została Abraamowa.

W mieście skandal.

Komitet był wzburzony. Członkowie, ryczeli z gniewu, jak bałwany (oczywiście morskie). Szaleli.

A pan Abraam zacierał z radością ręce.

— Widzisz Sura, widzisz, tak się robi konkurencję? A ty wiesz, kto wymyślił to święto, kto namówił nauczyciela Maciusia Abraam, twój Abraam. A widzisz, pocałuj Abraama!

Pani Sura utonęła we łzach szczęścia.

Oby utonęła!

„en".

Żyd - felczer
Odmówił pierwszej pomocy Polakowi

W okolicach Łowicza zdarzył się wypadek motocyklowy, którego ofiarą padł członek Obozu Narodowo - Radykalnego Kryspin Zenon. Doznał on ogólnych obrażeń cielesnych, tak ciężkich, że musiał otrzymać natychmiastową pomoc lekarską.

Jadący z Kryspinem brat jego sprowadził do niego najbliższego felczera Ginglassa. Felczer udał się poszkodowanemu z pomocą, ale zobaczywszy w klapie marynarki rannego odznakę organizacyjną „Szczerbiec Chrobrego" odmówił kategorycznie udzielenia pomocy. Ranny Kryspin musiał oczekiwać przez czas dłuższy przybycia lekarza z miasta.

Fakt ten karygodny i karalny z punktu widzenia etyki lekarskiej, nie zdziwi nikogo znającego etykę żydowską, nakazującą działanie na szkodę „gojom". Te dwie etyki są z sobą sprzeczne. Dlatego to między innemi, żyd nie może być lekarzem. Powyżej opisany wypadek dowodzi tego w dość jaskrawy sposób.

Wiecznie nadużycia

KATOWICE, (PAT), 31.5. W związku z ujawnieniem nadużyć finansowych na szkodę znajdującej się pod nadzorem kopalni „Baśka", władze zatrzymały obecnego syndyka kopalni Chylińskiego oraz byłego syndyka Baumgartena. Dochodzenia w toku.

———o———

Zażydzanie Palestry
Haniebna uchwała w Krakowie

Tak zwana myśl państwowa, lansowana przez czynniki oficjalne, odniosła ostatnio nowe, wątpliwej wartości zwycięstwo. Rada naczelna Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych, obradująca w sobotę 27 b. m. w Krakowie, postanowiła skreślić ze swego statutu paragraf, niedopuszczający zrzeszeń niechrześcijańskich do Związku. Przy znanem nastawieniu do sprawy „paragrafów aryjskich" naszych władz, oraz przy zażydzeniu palestry, sięgającem 60 proc. trudno się dziwić powyższej uchwale, ale też niewielu się chyba znajdzie Polaków, którzyby się nią ucieszyli.

Nie mogą wybrnąć z bagna
Ciągle afera Stawiskiego

PARYŻ (PAT.). Sędzia śledczy postawił w stan oskarżenia Paul Levy'ego, redaktora „Aux Ecoutes" i dziennika prawicowego „Le Rempart". Władze sądowe zarzucają Levy'emu, że utrzymywał stosunki finansowe ze Stawiskim, pomimo, iż nie mógł nie wiedzieć. kim naprawdę jest oszust. Levy tłumaczył się, iż nie chciał przyjąć zaofiarowanej mu przez Stawiskiego sumy 100 tysięcy franków na dziennik „Le Rempart".

W magistracie znów redukcje
Kto będzie płacił za tę zabawę?

Nowy „ojciec miasta", p. Kościałkowski poczyna sobie wcale dzielnie na terenie warszawskiego Zarządu Miejskiego.

Mamy nadzieję, że finanse miasta, do których uzdrowienia został powołany komisaryczny Zarząd, niezadługo zostaną doprowadzone do kwitnącego stanu. Dziwią jednak patrzących z boku obywateli miasta sposoby, jakich p. prezydent używa do usanowania gospodarki miejskiej. Dotychczas ograniczono się do zredukowania kilkuset pracowników co pociągnęło za sobą konieczność wypłacenia należnych odpraw w sumach sięgających setek tysięcy złotych.

Dowiadujemy się, że z dniem dzisiejszym nowa transza zredukowanych opuszcza mury magistrackie. Z poważniejszych stanowisk ustępują: dyr. inspekcji budowl. inż. Strzałkowski, wicedyr. rzeźni p. Bukowski, dyr. domu zarobkowego, p. Piotrowski, dyr. „Agrilu" p. Klein, dr. Falkowski i w. in.

Musimy wyrazić pewne powątpiewania, czy „czystka" polityczna, jakiej świadkami jesteśmy obecnie, jest właściwą drogą do uzdrowienia gospodarki. Przeciwnie, uważamy, że sposoby te są niezawodne do... zupełnego pogrążenia tej gospodarki. Nie mówiąc już o kosztach redukcyj, zauważyć musimy, że są niecelowe. Na miejsce zredukowanych przyjmuje się jeszcze większą liczbę nieobznajmionych z pracą protegantów, wśród których dodać należy, sporo jest żydów. „Usanowana" Ewidencja Ludności już teraz nie może sobie dać rady.

Ubezpieczenie od... lenistwa
Dziwne praktyki w Ubezpieczalni Warszawskiej

W biurach Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Polnej 30 wprowadzono ostatnio „dobrowolną" pracę w godzinach pozabiurowych. Jest to w istocie zwykły przymus, gdyż pracownikom dano nieznacznie do zrozumienia, że kto nie chce pracować poza godzinami biurowemi — może nie pracować wogóle.

Za godziny nadliczbowe Ubezpieczalnia, oczywiście nie płaci.

Czyżby ta istytucja, powołana do ochrony świata pracy, poczęła mijać się ze swemi zadaniami?

Odżydzanie niemieckich korporacyj akademickich
Korporacja „Wandalia" usunięta ze zw. studenckiego

BERLIN (PAT.). Przywódca studentów niemieckich na uniwersytecie w Heidelbergu usunął ze związku studenckiego korporację akademicką „Wandalia", ponieważ korporacja ta wzbraniała się wykluczyć ze swych szeregów filistrów pochodzenia żydowskiego oraz tych, których krewni byli żydami.

Arystokracja sowiecka
może za darmo prać bieliznę

RYGA 31.5. Według doniesień z Moskwy prezydjum CIK'a ZSSR. wydało dekret o przywilejach kawalerów orderu Lenina. Według dekretu każdy obywatel sowiecki posiadający order Lenina otrzymuje prawo bezpłatnego korzystania z prądu elektrycznego i gazu, oraz prawo do bezpłatnego prania bielizny w państwowych pralniach sowieckich. Kawalerowie orderu Lenina, jak wynika z dekretu, posiadają również prawo do otrzymywania artykułów żywnościowych według najbardziej uprzywilejowanej kategorji robotników sowieckiego przemysłu wojennego. Ogólna liczba kawalerów orderu Lenina wynosi około 10.000 osób. Przewodniczącym kapituły tego orderu jest sekretarz CIK'a Jenukidze.

———o———

Wstrząsające samobójstwo
Kobieta poniosła śmierć pod tramwajem

W ub. środę o godz. 21 m. 37, elektrowóz linji „B" Nr. 347, jechał z Babic do Warszawy. W pewnej chwili motorowy Chyliński (Nr. 5176) zauważył na drodze, prowadzącej do Górc, już w pobliżu osiedla Koło przy ul. Ks. Janusza, jakąś kobietę, która na dawane dzwonkiem sygnały zeszła z toru. Gdy tramwaj podjechał bliżej, idąca rzuciła się nagle pod wagon. Motorowy momentalnie puścił w ruch hamulce, lecz niestety, było już zapóźno. Desperatka dostała się pod koła wagonu. Na miejsce wypadku przybyły: Pogotowie Ratunkowe i tramwajowe. Nieznajomą kobietę wydobyto z pod wagonu. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, która nastąpiła wskutek zgniecenia klatki piersiowej i brzucha oraz obcięcie lewej nogi poniżej kolana. Zwłoki przeniesiono do stodoły gospodarza Tomaszewskiego we wsi Górce. Przy denatce nie znaleziono żadnych dowodów, na zasadzie których możnaby ustalić jej nazwisko. Rysopis samobójczyni: lat około 40, chrześcijanka, szatynka, szczupła, wzrost średni, ubrana w płaszcz gabardinowy, jasny, suknię granatową i takiż beret, pantofle żółte. W koszyku, który niosła, znajdowało się pół kilo masła, jaja rozbite, oraz gotówką 2 zł. 10 gr. Dochodzenie. celem ustalenia osobistości samobójczyni prowadzi wartownia policyjna w Babicach.

———o———

Będziemy jeździli
autobusami P. K. P.

WARSZAWA, (PAT). 31.5. Dziś o g 9 rano w garażach autobusowych przy ul. Chmielnej odbyło się poświęcenie i otwarcie linij autobusowych P. K. P Aktu poświęcenie dokonał ks. proboszcz Śmigielski, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie.

Od jutra rana rozpoczyna się normalna komunikacja autobusami P. K. P.

Związek Zawodowy
Pracowników Handlowych

W lokalu Nowy Świat 12 w dniu wczorajszym odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych. Zebrani po wysłuchaniu referatu kol. W. Rościszewskiego przystąpili do organizacji, wybierając tymczasowy zarząd, który bezzwłocznie przystąpi do pracy. Znaczenie tej nowej organizacji jest poważne. W okresie zażydzenie handlu, każdy ruch zmierzający do uzdrowienia stosunków gospodarczych w Polsce należy powitać z uznaniem, jako nowe przejawy budzącej się świadomości narodowej.

Dyżury Zarządu odbywać się będą w lokalu N. Świat 12 m. 5 wtorki i piątki godz. 19.30 — 21.30, począwszy od dnia 5 czerwca b. r.

Wielki pożar kopalni
32 górników poniosło śmierć

TIEN - SIN (PAT.). Wielki pożar w kopalni w Tang - Szia-Szwang spowodował śmierć 32 górników 112 górników udało się uratować. Straty materjalne bardzo duże.

Jak żydzi prowadzą handel
Szmugiel Wisłą

Handlarze żydowscy, aby ominąć opłaty miejskie i kontrolę sanitarną szmuglują do Warszawy drób — przez Wisłę, wyładowując go na t. zw. „dzikich" plażach np przy ujściu kanału portu Czerniakowskiego przy klubie „Syrena".

Oczywiście nie wpływa to bynajmniej na zniżkę ceny towaru, lecz jedynie na zwiększenie się żydowskich zysków.

Fakt szmuglu został stwierdzony również i przez jednego ze współpracowników „Sztafety".

PRZYJACIÓŁ „SZTAFETY" PROSIMY O ZGŁASZANIE DO ADMINISTRACJI ADRESÓW OSÓB (ZAMIESZKAŁYCH NA PROWINCJI), KTÓRE MOGŁYBY SIĘ ZAINTERESOWAĆ NASZYM DZIENNIKIEM.

Najlepszą obroną jest atak

SPORT

Ćwierćfinały piłkarskich mistrzostw świata

W 4-ech miastach Włoch odbyły się w czwartek ćwierćfinałowe rozgrywki o piłkarskie mistrzostwo świata.

W Medjolanie Niemcy pokonały Szwecję w stosunku 2:1.

W Bolonji Austrja odniosła zwycięstwo nad Węgrami 2:1 po bardzo zaciętej walce.

W Turynie Czechosłowacja wyeliminowała Szwajcarję, bijąc ją w stosunku 3:2 (1:1).

We Florencji Włochy nie rozstrzygnęły walki z Hiszpanją 1:1. Mimo przedłużenia żadnej z drużyn nie udało się zdobyć bramki. Zgodnie z regulaminem mecz zostanie powtórzony prawdopodobnie w piątek lub sobotę.

Wiedeńska Admira zwycięża reprezentację Lwowa 4:0

Z okazji jubileuszu 15-lecia Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej rozegrany został we Lwowie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją miasta a wiedeńską Admirą. Zwyciężyli wiedeńczycy w stosunku 4:0 (2:0).

Przez cały czas zaznaczyła się silna przewaga Admiry, która górowała o klasę nad Lwowem. Goście grali bardzo ładnie, orjentowali się świetnie pod bramką a pozatem doskonały ich napad strzelał często i celnie. Częściowo do porażki Lwowian przyczynił się rezerwowy bramkarz Kasprzak, który puścił fatalnie dwie bramki.

Bramkami podzielili się Vogel (1), Siegel (2), Facco (1).

W czasie zawodów odbyły się uroczystości jubileuszowe. Po przemówieniach i życzeniach, odbyła się na stadjonie defilada piłkarzy 30 klubów lwowskich w kostjumach sportowych. Z ramienia PZPN życzenia składał p. Mallow.

———o———

KOLARSKI ZJAZD GWIAŹDZISTY DO ŁOWICZA

Wczoraj, we czwartek, odbył się 18 godzinny zjazd gwiaździsty do Łowicza, zorganizowany przez Pol. Zw. Towarzystw Kolarskich i Warsz. Okr. Z. T. K. Regulamin przewidywał jazdę 12-godzinną z przymusowym odpoczynkiem 6-ogodzinnym w drodze przytem maksymalna szybkość jazdy wynosiła 15 klm. na godzinę.

Startowały 32 drużyny (po 5 zawodników każda) Bieg ukończyły wszystkie zespoły. Pierwsze miejsce zajęła drużyna W. T. C. II w składzie: Majewicz, L. Chodaczyński, J. Ostrowski, J. Borozdin i M. Jankowski, przebywając 179 klm. w czasie 11 godz. 56 min., bez punktów karnych, a z sumą 2685 pkt. dodatnich.

Dalsze miejsca zajęły drużyny: 2) Łódzkie Tow. Kolarskie, 3) Skoda Warszawa, 4) WTC I, 5) AKS. Warszawa, 6) KS Ostrowieckich, 7) Skoda II Warszawa.

Ponadto odbyła się wczoraj konkursowa wycieczka kolarska turystyczna do Łowicza, w której udział wzięło parę tysięcy kolarzy z całej Polski.

Po pięknej grze
Liga bije Lipsk 5:0
Drużyna gości zawiodła

Goście z Lipska okazali się drużyną przereklamowaną. Dobra gra głową acz „bez głowy" to zamało na naszą bądź co bądź reprezentację państwową, która przewyższała gości o niebo celnością podań; pozatem gracze nasi byli lepsi pod względem techniki, kombinacji i celności oraz skuteczności strzałów.

Wszystkie pojedynki wygrywali bezapelacyjnie Polacy, zdobywali teren z dziecinną łatwością i strzelając stosunkowo celnie, musieli wysoko wygrać, szczególnie. że obrona niemiecka, oprócz doskonałego bramkarza, nie przedstawiła wysokiej klasy, mając poważny minus w braku dobrego wykopu.

Obrona polska przedstawiała się dużo lepiej, aczkolwiek para Martyna — Bułanow nie ma już tej pewności co dawniej. Albański bez zarzutu; obronił kilka ciężkich sytuacyj. Pomoc doskonale spełniła swe zadanie, zaopatrując stale nasz atak w piłkę.

W linji napadu, trzeba podkreślić doskonałą grę Wilimowskiego zdobywcy trzech bramek. Poza tem całość rozumiała się dobrze, parła naprzód i strzelała.

Rozpoczynają Niemcy, lecz ligowcy szybko przyjmują piłkę i przeprowadzają akcję zakończoną ładnym strzałem obok słupka. Nastraja to nas optymicznie, wszyscy czują wysokie zwycięstwo naszych.

Rzeczywiście napad polski pracuje doskonale, nie dając Niemcom dojść do głosu. W 6 minucie Nawrot podaje Wilimowskiemu, który strzela gola nie do obrony; 1:0. Trybuny szaleją, wszyscy chcą rewanżu za klęskę Warszawy z Budapesztem W 12 minucie doskonale wypuszczony Nawrot podwyższa wynik do 2:0. Polacy gniotą nie pozwalając przeciwnikowi na żadną akcję. W 20 minucie gry doskonale usposobiony Wilimowski strzela trzecią bramkę dnia; a wreszcie podwyższa wynik w 35 minucie do 4:0.

Po przerwie gra wyrównana. W 3 minucie następuje tragiczna sytuacja pod bramką polską, kiedy to po nieudanym wybiegu Albańskiego „główka" gracza niemieckiego odbija się wewnątrz poprzeczki.

Atak nasz nie próżnuje i w 17 minucie Wilimowski z podania Riesnera strzela piątą i ostatnią bramkę. Niemcy za wszelką cenę chcą zdobyć honorowy punkt, lecz nie udaje im się to, wskutek dobrej gry naszej obrony, to też mecz kończy się wynikiem 5:0 przy burzy oklasków zapełnionej do ostatniego miejsca widowni, mimo bojkotu meczu przez żydów. Jakoś bez narodu wybranego możemy dać sobie radę.

(l. p.).

———o———

Piłkarze Krakowa zremisowali z „Austrią"

We czwartek odbył się w Krakowie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Krakowa a wiedeńską drużyną Austrią.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:1). Zespół Krakowa składał się z 7 graczy Garbarni, 3 — Cracovii i 1 — z Wisły.

Do przerwy przewagę miała drużyna krakowska, która grała pięknie, lecz mało skutecznie pod bramką gości. Pierwszą bramkę zdobywa dla Austrii Spechtel, lewy łącznik, w 25 minucie. W 35 minucie wyrównuje Łyko.

Po przerwie w pierwszych minutach Maurer strzela kolejno dla Krakowa dwie bramki. Od tego momentu do głosu przychodzą goście i gra toczy się przy lekkiej przewadze wiedeńczyków. W 15 minucie Jerusalem strzela drugą bramkę dla gości, a w 23 min. — ten sam gracz uzyskuje trzeci punkt dla Austrii, ustalając wynik meczu.

W 30 min. sędzia dyktuje rzut karny przeciwko gościom, którego Maurer nie wykorzystuje.

Naogół drużyna krakowska grała bardzo pięknie. Wynik remisowy należy uważać za szczęśliwy dla gości.

Sędziował Sznajder. Publiczności ponad 5000. Na zawodach byli obecni gen. Mond, dowódca OK V — gen. Łuczyński oraz bawiąca przejazdem w Krakowie Brazylijska Misja Wojskowa z gen. de Castro na czele.

W SZTAFECIE 4×1500 METRÓW

W czasie przerwy meczu Liga — Lipsk, sztafeta Warszawianki zaatakowała rekord Polski na 4×1500 metr. Sensacją był start Kusocińskiego obok Kuźmickiego, Puchalskiego i Skowrońskiego. Atak zakończył się powodzeniem, ale czas nowego rekordu 17.00,4 sek, nie jest nadzwyczajny.

DOBRY CZAS KUSOCIŃSKIEGO NA 3000 METRÓW

W sobotę w parku szkolnym im. Sobieskiego odbyły się zawody lekkoatletyczne dla młodzieży szkolnej. W biegu na 3000 m. startował Janusz Kusociński, uzyskując dobry czas 8:46,8 s.

PÓŁFINAŁY PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

W najbliższą niedzielę odbędą się we Włoszech półfinały piłkarskich mistrzostw świata. Walczą w Medjolanie Austrja ze zwycięzcą meczu Włochy—Hiszpanja, a w Rzymie Czechosłowacja z Niemcami.

„DIRT TRACK" W BYDGOSZCZY

W dniu 2 czerwca b. r. w Bydgoszczy na torze żużlowym przy sztucznem oświetleniu odbędą się zawody motocyklowe, „dirt track", o mistrzostwo m. Bydgoszczy.

W zawodach m. in. wezmą udział: mistrz Polski — Krysta, świetny motocyklista Baron. Bielski Klub Motocyklistów wystawi 6 zawodników.

Piękny sukces szybownictwa polskiego

O godz. 12 min. 36 wystartował do lotu za samolotem na szybowcu „Komar" pilot Aeroklubu Warszawskiego p. Zbigniew Oleński, poczem po 9 minutowym locie za samolotem odczepił linę holowniczą na wysokości 1000 metrów. Wykorzystując umiejętnie sprzyjające prądy termiczne wykonał rekordowy lot nad miastem trwający 6 godzin 8 minut, osiągając wysokość 1700 metrów. Lot ten jest nieoficjalnym polskim oraz światowym rekordem trwania lotu szybowcowego nad terenem płaskim.

Z TENISU ZAGRANICZNEGO

— Kanada przegrała 5:0 z Ameryką. Mecz tenisowy o puhar Davisa Ameryka — Kanada, zakończył się ostatecznie zwycięstwem St. Zjednoczonych A. P. w stosunku 5:0.

— **Niespodziewana porażka Tildena.** W meczu tenisowym Vines w Nowym Jorku niespodziewanie pokonał Tildena po 5-setowej walce 3:6, 8:6, 4:6, 5.4, 6:2.

Jacobs i Scriven w finale mistrzostw tenisowych Francji. W czwartek odbyły się w Paryżu pierwsze półfinały międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Francji.

W grze pojedyńczej pań Amerykanka Jacobs wygrała z Francuską Mathieu 6:2. 6:2. a Angielka Scriven wyeliminowała Niemkę Aussem 7:5, 6:3. Do finału zatem weszły Jacobs i Scriven.

Crawford i Cramm w finale turnieju paryskiego. W dalszych rozgrywkach półfinałowych o międzynarodowe mistrzostwo tenisowe Francji. Niemiec Cramm pokonał Włocha Stefaniego w stosunku 3:6, 6:4, 6:1, 3:6, 6:2. W drugiem spotkaniu Crawford wygrał z Francuzem Boussusem 6:3, 2:6, 7:5, 6:4. Do finału zatem w grze pojedyńczej panów zakwalifikowali się Crawford i Cramm.

W grze mieszanej para francuska Rosambert — Borotra zwyciężyła parę angielską Nuthal — Hughes 6:2, 6:8, 8:6, kwalifikując się do finału.

PAWEŁ DUNIN 16)

ZBRODNIA MICHAŁA FRONCZAKA

Na wniosek właścicieli wielkich kopalń węgla, policja wysadza bieda-szyby W jednym z nich zginął bezrobotny górnik Wojciech Fronczak Ten fakt stał się przyczyną zbrodni Michała Fronczaka, praktykanta w fabryce blachy ocynkowanej Samuela Grasberga.

Z córką Grasberga Rachelą nawiązuje romans dyrektor minister Karnicki najmita kapitału niemieckiego na Śląsku Stary Grasberg chce to wyzyskać dla walki z konkurentami na rynku. Dla ułatwienia sobie walki namawia Michała Fronczaka, swego urzędnika do fałszowania ksiąg

Nieoczekiwanie Michał Fronczak dowiaduje się o strasznej śmierci rodziców w bieda-szybie. Za sprawcę zbrodni uważa Fronczak Karnickiego

Pod wpływem krzywdy Fronczak daje się pociągnąć agitatorowi komunistycznemu żydowi Zimmerowi.

Karnicki z kochanką wyjeżdża do Warszawy.

W drodze powrotnej samochód Karnickiego ulega katastrofie. Z pod wywróconego auta wydobywają nieprzytomnego Karnickiego

A na pustych polach bieda-szybów znów zaczynają gromadzić się biedni, głodni ludzie.

Ten moment umie wykorzystać żyd komunista Zimmer. On pcha Fronczaka do zagitowania — do buntowania tłumu. Fronczak na czele zrewoltowanej grupy robotników idzie ku siedzibie Dyrekcji. Zimmer umiejętnie wyprowadza go z tłumu. Widowisko rozegra się bez nich. Reżyserzy pozostają na uboczu śledząc tylko przebieg akcji.

Fronczak czuje, że z organizacją komunistyczną nie jest on związany uczuciami. że wiele go dzieli o dtowarzyszów partyjnych.

Bezpośredni jego przełożony w partji przedstawia Fronczaka wyższej władzy, uważając go za godnego i wypróbowanego w akcji.

Fronczak mimo całego oddania partji, nie może się zdobyć na zaufanie dla kierownika. Słucha jego wywodów ale nie wierzy w nie.

Interesy żyda Grasberga rozwijają się nadal.

Na drugi dzień rano przypomniał sobie, że ma badać techniczną stronę zagadnienia. Zadzwonił więc do Grasberga, komunikując, że przyjedzie do fabryki. Ciekaw jestem — myślał — czy to Rachela jest.

Grasberg przywitał go z wielkiemi honorami. Wyszedł przed bramę fabryki i osobiście otworzył mu drzwi.

— Co za zaszczyt dla mnie — mówił, że sam hrabia Strumycki przyjeżdża do mojego biura. Pan hrabia pozwoli tędy przez te drzwi.

Widok obdrapanego biura Grasberga był nowością dla Strumyckiego, który przyzwyczaił się do oglądania biur różnych towarzystw akcyjnych, wydających zbyt wiele na „reprezentację". Zapytał

— A gdzie są biura fabryki?

— Tutaj — Grasberg wskazał na praktykantów.

— Myślałem, że to woźni...

Weszli do pokoju Grasberga. Strumyckiego spotkała miła niespodzianka. Rachela coś porządkowała na biurku.

— O, przepraszam bardzo. Chciałam tu trochę uporządkować — tłumaczyła się — ale nie będę panom przeszkadzać.

— Ależ zupełnie nie przeszkadza pani. Usiedli. Strumycki zaczął zadawać pytania. Przeszkodził im jednak jeden z praktykantów. Zapukał i wszedł do pokoju.

— Panie szefie — mówił — przyszedł z urzędu skarbowego.

— Mówiłem, żeby nam nie przeszkadzać.

— Ależ proszę pana, — zauważył Strumycki — jeżeli jest coś pilnego, naprawdę niech pan się nie krępuje.

— Ostatecznie ja mogę panu hrabiemu niektóre rzeczy wyjaśnić — wtrąciła Rachela.

Grasberg wyszedł. Strumycki zaczął „badać zagadnienia techniczne".

— O ile się nie mylę — mówił — blacha ocynkowana służy do wyrobu noży i widelców dla służby...

— Niee — Rachela hamowała śmiech — to się robi z cyny, a do ocynkowania blachy używa się cynku.

— Aha, aha, muszę to sobie zanotować. Cynk, tak jak maść cynkowa.

— O, właśnie.

— Więc tak. Blacha cynkowa, która służy do...

— Blacha cynkowa, panie hrabio, to nie to samo co blacha ocynkowana.

— Teraz wiem. Blacha ocynkowana to blacha z cynku, a cynkowa to z cyny.

— Ależ nie, blacha cynkowa jest właśnie z cynku.

— No, teraz nic nie rozumiem. Blacha ocynkowana jest z cynku, a cynkowa też. To cóż się robi z tej cyny?

— Ale cyna to całkiem co innego panie hrabio. Blacha cynkowa to jest blacha z cynku, a blacha ocynkowana to jest blacha żelazna, powleczona warstwą cynku.

— Zaraz, zaraz, proszę pani, muszę sobie to wszystko zanotować. Cynk. cyna, blacha ocynkowana, wszystko się człowiekowi może w głowie pomieszać.

Strumycki notował pilnie. Wreszcie skończył.

— Tak, a cóż się robi z tej blachy ocynkowanej?

— Blacha ocynkowana nie rdzewieje panie hrabio, używa się jej przedewszystkiem do krycia dachów, robi się z tego wiadra, różne naczynia, pozatem dla różnych takich celów technicznych.

— Aha, aha, muszę zanotować. Pani ma dar jasnego tłumaczenia. W ciągu tak krótkiego czasu wyłożyła mi pani te skomplikowane zagadnienia. To ogromnie interesujące.

Strumycki pisał dalej w notesie. Rachela usiadła na głębokim fotelu i swobodnie założyła nogę na nogę. Strumycki od czasu do czasu podnosił na nią wzrok.

— Ale niech mi pani powie — zapytał jeszcze — co tu ma do roboty Syndykat Hut Żelaznych. Dostarcza cynk, czy co?

— Ależ nie, dostarcza blachę żelazną.

— Tak, tak, coś sobie przypominam z memorjału, który pani ojciec złożył. — Memorjału tego zresztą nie czytałem. I pani ojciec chce, żeby ta blacha taniej kosztowała.

— Coś w tym rodzaju. — Racheli przyszedł do głowy argument odpowiedni dla Strumyckiego. — Jeżeli cena żyta spadła trzykrotnie, to dlaczego nam Syndykat nie obniży ceny blachy.

— Aha, tak, rozumiem, oczywiście. Bardzo trafna uwaga, muszę zanotować. Strumycki znów schylił się nad notesem — ale pani świetnie się orjentuje w interesach, jak zauważyłem.

— Trochę się orjentuję, bo ojciec ciągle o tem mówi, ale ostatecznie nic mnie to wszystko nie obchodzi.

Grasberg wrócił. Rachela wstała i oświadczyła, że nie chce panom przeszkadzać, na co Strumycki zareagował:

— Ależ pani nam nie przeszkadza, przeciwnie, pomogła mi pani do poznania strony technicznej zagadnienia tak dalece, że już się orjentuję, a zresztą mam zapisane w notesie.

— No to może panowie omówią stronę ekonomiczną beze mojej pomocy — mówiła już w drzwiach.

Grasberg został we dwójkę ze Strumyckim.

— Mogę — oświadczył, — służyć panu hrabiemu, wszelkiemi objaśnieniami i materjałami.

— Tak, hm. Proszę pana, pan pisze, że zbyt blachy ocynkowanej zmniejszył się. Dlaczego?

— Bo ludzie nie mają pieniędzy. Taniej kosztują dachówki.

— Aha, aha — widocznie namyślał się jakie jeszcze zadać pytanie — a jak będzie blacha tańsza, to tego...

— Więcej kupią odemnie, ja więcej kupię od Syndykatu i obie strony dobrze na tem wyjdą.

— Świetnie. A teraz na zakończenie chciałem pana tak dla ogólnej orjentacji zapytać czy panu łatwo o kredyt?

— Tyle ile potrzebuję zawsze dostanę, choćby w Banku Odbudowy Gospodarstwa. Moi konkurenci jakieś tam Czarkowskie i Gwoździe tam nie dostaną, ale ja zawsze.

— Taak. A jaki procent pan płaci?

— Osiem procent rocznie.

— To niewiele. Dzisiaj kredyt bywa droższy.

— A tak, zwłaszcza dla osób niewypłacalnych.

Strumycki skrzywił się. Widać było, że coś mu leży na sercu, coś chciałby powiedzieć, a krępuje się. Wreszcie zaczął:

— Nawet wie pan ludzie posiadający duży majątek odczuwają trudności kredytowe. Naprzykład ja mam jedenaście tysięcy morgów, dwie gorzelnie, cegielnie, młyny, kamienicę w Warszawie i tego... mam trudności kredytowe... Właśnie chciałem...

— Słucham panie hrabio?

— Chciałem zapytać, czyby pan nie mógł wspólnie ze mną zaciągnąć kredytu?

— Jakto wspólnie? Grasberg nieco ochłódł.

— No, jabym panu dał moje weksle, panby je jeszcze podpisał, wziął pieniądze z Banku Odbudowy Gospodarstwa i mnie przekazał... Chodzi mi o dwadzieścia tysięcy...

D. c. n.

PRENUMERATA

Wszelkie należności dla Administracji „Sztafety" prosimy przekazywać wyłącznie za pośrednictwem P. K. O konto Nr 28.659 „Sztafeta" Spółka z ogr. odp. Warszawa. Dla uniknięcia pomyłek prosimy o wyraźne zaznaczanie celu wpłaty (na prenumeratę dziennika lub tygodnika, za ogłoszenia it p. na odwrocie blankietu nadawczego P. K. O. Opłaty za pełne okresy kalendarzowe: w Warszawie i na prowincji (z wysyłką): miesięcznie 2 zł 30 gr kwartalnie 6 zł 50 gr.,półrocznie 12 zł 50 gr., rocznie 24 zł

REDAKCJA

Sekretarjat Redakcji czynny codziennie od 11 — 13. , telefon 6.48-55.

ADMINISTRACJA

Warszawa, Nowy Świat 39, telefon tymczasowy 2-78-52. Czynna codziennie. z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9-ej do 14-ej

Redaktor odp.: Ryszard Oracz Konto P. K. O. Nr. 28.659. Wydawca: Jan Mosdorf